

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk), wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośzeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł. przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnym Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 „anków”, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara amerykańskiego. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 12-go września 1933 r.



RZECZPOSPOLITA POLSKA  
MINISTERSTWO SKARBU

## Obwieszczenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 28 września do 7-go października otwarta będzie subskrypcja na 6% pożyczkę wewnętrzną, wypuszczoną na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 503) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7 września 1933 r. (Dz. U. R. P. N. 67 poz. 507) w nominalnej wysokości 120.000.000 złotych w złocie.

1) 6% pożyczka wewnętrzną wypuszczoną będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 500 i 1.000 złotych.

2) Odsetki 6% pożyczki wewnętrznej płatne będą za zwrotem kuponów 2 stycznia i 1 lipca każdego roku. Pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1934 r.

3) Wypłata kapitału oraz odsetek od 6% pożyczki wewnętrznej zabezpieczona jest w złotych w złocie.

4) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej przyjmowane będą według ich wartości imiennej na spłatę należności z tytułu podatku od spadku i darowizn.

5) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej oraz przychody z tych obligacji zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

6) Obligacje i kupony 6% pożyczki wewnętrznej nie ulegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

7) Obligacje 6% pożyczki wewnętrznej mają wszystkie prawa papierów pupilarnych.

8) 6% pożyczka wewnętrzną podlega jednorazowemu wykupowi po latach dziesięciu, o ile nie zostaną wykorzystane uprawnienia, upoważniające do wcześniejszego jej wykupu.

9) 6% pożyczka wewnętrzną zabezpieczona jest całym majątkiem Państwa.

Cena emisyjna obligacji 6% pożyczki wewnętrznej wynosi 96 za 100 i płatna jest w 6-ciu ratach miesięcznych.

Przy przedterminowych wpłatach całości lub części należności subskrybenci otrzymują bonifikatę w wysokości 1/2% miesięcznie.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczta Kasa Oszczędności, banki należące do Związku Banków oraz wszystkie oddziały wymienionych wyżej instytucji, wszystkie komunalne kasy oszczędności i wszystkie kasy urzędów skarbowych.

Obligacje wydawane będą subskrybentom poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.

Warszawa, dnia 7 września 1933 r.

(—) Stefan Starzyński

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej.



WIKTOR KULERSKI.

## Raz wreszcie należy skończyć z zupełnie nieuzasadnionem nazywaniem Niemców — Germanami

Zapewne — nazywanie Niemców Germanami — bardzo im dogadza, mianowicie, gdy to dziś czynią obce narody. Daje im to podstawę do ich bezgranicznych roszczeń — posiadania wszystkich ziem, które znajdują się w obrębie obszarów środkowej i zachodniej Europy, które starożytny geograf Ptolemeusz nazwał — Germanja.

Jakiegokolwiek rzeczywistej podstawy do nazywania się Germanami Niemcy nigdy nie mieli i nie mają. Mogliby się co najwyżej nazywać Teutonami, o czym będzie jeszcze mowa. Nazwę germanów zupełnie samowolnie i bezprawnie sobie przywłaszczyli i temsamem nazwę tę niejako pohańbili, zbezczęścili.

**A dlaczego Niemcy nie mają prawa nazywać się Germanami?**

Dlatego po prostu, że — na obszarach, które Rzymianie nazywali Germanja, a którą to nazwę Ptolemeusz w II wieku po Chrystusie uwiecznił na pierwszej mapie geograficznej — na kilka wieków przed Chrystusem, n. p. w czasach kiedy powstawał Rzym, plemion teutońskich, czyli niemieckich wogóle jeszcze nie było. Przybyły one na brzegi północno-zachodniej Europy, czyli do ujść Renu i Wezery dopiero znacznie później ze Skandynawji.

Olbrzymie te obszary środkowej Europy zwane Germanja były wtenczas niewątpliwie wyłącznie zamieszkałe przez Słowian zachodnich. Słowianie ci, w owe czasy nietylko zamieszkiwali cały obszar dzisiejszej Rzeszy niemieckiej, lecz zajmowali także znaczne obszary na lewym brzegu Renu, granicząc z Keltami, siedzieli więc u ujść Renu (Rynu), zamieszkiwali n. p. obszary dzisiejszej Holandji i częściowo Belgji, zamieszkiwali brzegi Adrjatyku, Normandję a nawet Bretonję, której starodawna stolica Brest niewątpliwie była jednym z słowiańskich Brześciów. Dzisiejszy półwysep Bretoński rzymska Aremorica była n. p. zamieszkiwana przez słowiańskich Wenetów, czyli Winidów, Osizmów, Namnetów itd. a tak samo sąsiednie wyspy, jak np. Windilis i Namnetum.

W owe czasy także bardzo poważna część Europy południowo-zachodniej była zamieszkała przez Słowian, a mianowicie cała dawniejsza Austria, Węgry, północne Włochy a nawet znaczna część Italskiego półwyspu.

Niewątpliwie bowiem nazwa Zemnonów i Zamnitów, których n. p. Ptolemeusz sadza na prawym brzegu półwyspu Italskiego pochodzi od ziemi (ziemi, zeme). Prawdopodobnie także Etruskowie, siedzący kiedyś na lewym brzegu italskiego półwyspu, byli Słowianami. Na wszstkich tych ziemiach siedzieli Słowianie od niepamiętnych czasów — jako stale osiadli — nie koczownicy.

Nawet wtenczas, kiedy Klaujdjusz Ptolemeusz, wyżej wspomniany słynny astronom i geograf ułożył pierwszą mapę geograficzną znanego wtenczas świata, więc nawet w drugim wieku po Chrystusie tylko północno-zachodnia część obszaru, przez niego nazwana Germanja, mniej więcej w dwudziestej części tej Germanji siedziały plemiona teutońskie, czyli niemieckie,

przeważnie jeszcze koczujące a więc najoczywiście niebardzo dawna z Skandynawji tam przybyłe. Coprawda zajmowały one już ujścia Renu i Wezery. Siedzieli tam więc Fryzowie, Saksoni, Heruskowie, Zugambrzy, Marsi, Chatty, czyli późniejsi Hessowie, Chaucy, Chamawi, Chatuarji, Tękterzy, Brukterzy i Menapici. Były to w gruncie rzeczy nieliczne plemiona a niema także nawet pewności, czy wszystkie te plemiona rzeczywiście były plemionami teutońskimi, nie-

mieckimi i czy raczej nie było pomiędzy nimi jeszcze plemion wzgl. szastek plemion słowiańskich. O Łakobrdanach np. których Niemcy przywłaszczyli sobie i przechrzcili na Longobardów. wiadomem jest, że byli Słowianami.

Nazwy rzek j. np. Renu (Rynu), Weidawy, dopływu Wezery (nie Łaby) i wielu, wielu innych, dalej nazwa Flewu, (dzisiejszego Zuidersee), świadcza w każdym razie o tem, że przed owymi plemionami teutońskimi, czyli niemieckimi

## 120-miljonowa pożyczka wewnętrzna

W ostatnim Dzienniku Ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej o pożyczce wewnętrznej. Rozporządzenie to upoważnia ministra skarbu do ogłoszenia subskrypcji pożyczki wewnętrznej w wysokości 120 milionów zł. Oprocentowanie pożycz-

ki wynosić będzie 6 proc. w stosunku rocznym, spłacana zaś będzie pożyczka po upływie 10 lat.

Na stanowisko komisarza generalnego pożyczki narodowej powołany został b. wice-minister skarbu Stefan Starzyński, wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego.

## Nowa rewolucja na Kubie

Po dokonanej niedawno rewolucji na Kubie, która zwrócona była przeciwko znienawidzonym rządowi dyktatorskiego prezydenta Machado (dyktatorzy wszędzie są znienawidzeni), w armji kubańskiej wybuchł nowy bunt. Na czele tego buntu stanęli sierżant Batišta, profesor niwersytetu Martin, oraz nawet dziennikarz Carbo.

W Santiago na Kubie garnizon opanowany przez rewolucjonistów, przeszedł na ich stronę, uwięził oficerów, a wypuścił na wolność żołnierzy, którzy znajdowali się w areszcie jeszcze z czasów generała Machado. Rewolucjoniści złożyli z urzędu gubernatora i burmistrza miasta. Doszło do długotrwałej wymiany strzałów, która jednakże nie pociągnęła za sobą żadnych strat w ludziach. Nie było nawet rannych.

Prezydent Kuby de Cespedes u-

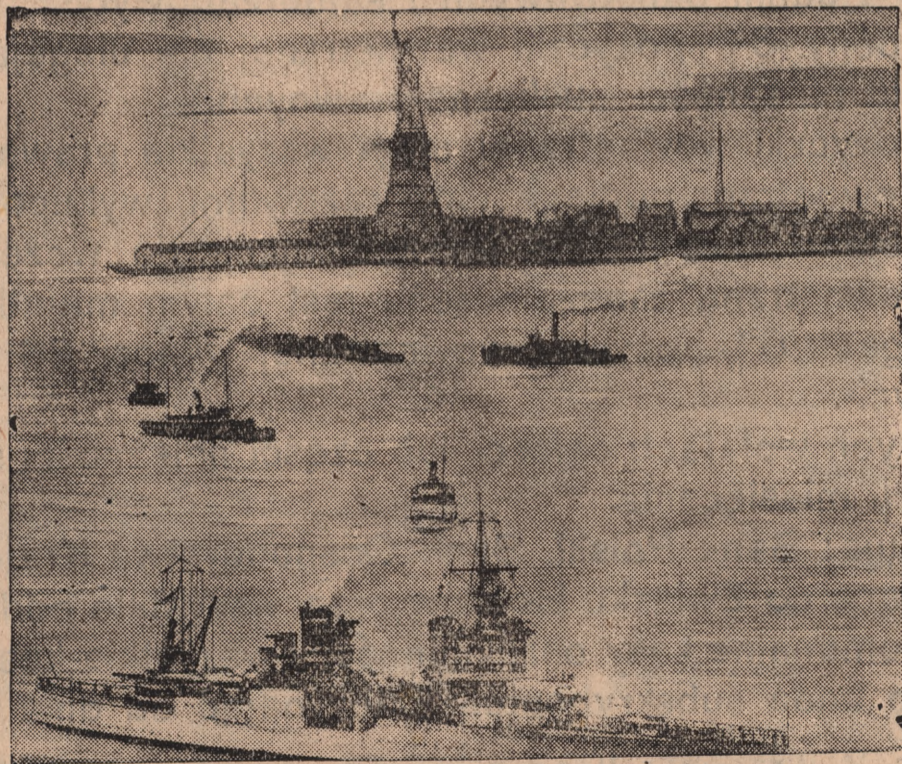
stąpił przed naciskiem mas rewolucyjnych i podał się do dymisji.

Junta stojąca pod przewodnictwem komunisty Carbo utworzyła rząd prowizoryczny.

Przywódcy rewolucji ogłosili proklamację, w której obiecują przestrzeganie obowiązków umów i poszanowanie prywatnej własności.

Rząd Stanów Zjednoczonych wysłał krążownik i 3 kontrtorpedowce na wody kubańskie dla ochrony życia i mienia obywateli amerykańskich. Rząd amerykański oświadczył, że wysłanie tych okrętów nie oznacza mieszanie się Stanów Zjednoczonych do wewnętrznych spraw kubańskich, lecz jest jedynie zarządzeniem celem ochrony mienia i życia obywateli amerykańskich.

Położenie na Kubie jest nadzwyczaj naprężone.



AMERYKAŃSKI OKRĘT WOJENNY U BRZEGÓW KUBY.

Ten 10.000 tonowy krążownik „Indianapolis“ wysłały Stany Zjednoczone Hawanny, by w danym wypadku zabezpieczyć los mieszkających tam obywateli amerykańskich.

na tych ziemiach bytowali Słowianie.

Nazwa Germanji, jaką Ptolemeusz nadał obszarom hen poza Ren i do Wisły sięgającym, nie była więc nazwą od jakiegoś narodu wzięta, nazwą narodową. Była ona prosto określeniem geograficznym, które coprawda przez Rzymian już o wiele dawniej n. p. już przez Juljusza Cezara było używane.

Zresztą faktem jest, że tylko obcokrajowcy, przedewszystkiem Rzymianie — nazywali mieszkańców środkowej Europy Germanami, bez względu na to, czy to były plemiona niemieckie czyli teutońskie czy też słowiańskie. Przy tej okazji warto zaznaczyć, że n. p. Grecy nazywali mieszkańców zachodniej Europy, a nawet znacznej części środkowej Europy Keltami (Keltaj), skąd się wzięło zupełnie błędne przypuszczenie, że Keltowie, mieszkali nawet na ziemiach zachodniej Polski.

Plemiona niemieckie, czyli niemieckie, same nazywały się „Teutsche“ wzgl. jak dziś Deutsche. Stwierdza to nawet wybitny dziejopis niemiecki Roesche w swem dziele „Die Arjer“ (Aryjczycy). Wywodzi on nazwę Teutsche ze staroniemieckiego wyrazu teuta, co tyle znaczyło — co lud. Inni dziejopisowicze wywodzą nazwę tę od bóżka ziemi, którego te plemiona nazywali „Teut“ wzgl. „Tuiston“.

Trudno na ten temat więcej powiedzieć, szerzej się rozwieść w ramach artykułu gazetowego. Ale i z tego, co wyżej powiedziano, wynika niezbicie, że Niemcy nie mają prawa do nazwy Germanów. Co najwyżej, jak już wyżej wspomniano, mogą się zwać Teutonami. Do nadużywania nazwy Germanów jako nazwy narodowej i Germanji jako nazwy kraju pcha ich manja wielkości, prosto obłąd narodowy. To też żaden obcy naród nie powinien potęgować w Niemcach tej ich manji wielkości, a najmniej Naród polski — nazywając ich Geremanami, gdyż ta nazwa dla nich zanadto jest zaszczytna.

Trzeba więc raz na zawsze skończyć w Polsce z nadużywaniem nazwy Germanów zamiast — Niemców.

Trzeba także, by Naród polski, który przez zaborców rozmwślnie był utrzymywany w nieświadomości swej zamierzchłej przeszłości, obecnie, gdy jest wolnym, gruntośnie się zaznajamiał z swymi najdawniejszymi dziejami oraz swych pobratymców zachodnich, którzy wyginęli od ognia i miecza Teutonów.

Szczególnie trzebaby też by w szkołach wykładano dzieje słowiańszczyzny zachodniej, by młode pokolenie się dowiedziało, że siedziły Lechów, czyli Lechitów nietylko sięgały od Bałtyku do Karpat ale i od Wisły za Łabę i Wezerę, że, jak dawny dziejopis Nestor stwierdza, nietylko Polacy — Pomorzanie i Lutyce należeli do Lechitów ale i Łużycanie, Obodryci i inni.

Uważam zapoznanie młodego pokolenia polskiego z dziejami zachodniej Słowiańszczyzny za jedno z najważniejszych zadań naszych szkół, ale trzeba, aby naukę tę udzielali naprawdę wytrawni znawcy dziejów tejże Słowiańszczyzny. W tym celu należałoby na Uniwersytetach polskich ustanowić katedry dla wykładania specjalnie dziejów Słowiańszczyzny zachodniej, północno-zachodniej i północno-zachodniej.



# Zajścia w pow. stopnickim Chłopi przed sądem doraźnym

## Ranni od strzałów w powietrze

Na niedzielę, dnia 3 września b. r. we wsi Piaski Wielkie pow. stopnickiego pow. kieleckiego była zapowiedziana przez Stronnictwo Ludowe uroczystość wręczenia sztandaru i dożynki. Na uroczystość tę miało przybyć kilku posłów ludowych z prezesem Witosem na czele. Pomimo tego, że już przed uroczystościami aresztowano około 60 najczynniejszych działaczy ludowych, na uroczystości przybyło około 10 tysięcy ludzi.

Ponieważ opisując dalszy przebieg zajść narazilibyśmy się na niechybną konfiskatę, przeto dalszy ciąg podajemy według nieskonfiskowanego sanacyjnego kurjerka ilustrowanego, który m. in. pisze co następuje:

„Przed rozpoczęciem wiecu wszedł na trybunę zastępca starosty Niedziela, oświadczając, że wiec jest zakazany. Wówczas wśród tłumu podniosły się wrogie okrzyki, a skoro policja rozpoczęła zebra-

nych rozpraszać (znanymi sposobami — przy. Red.), z tłumu padły kamienie. Policja oddała salwę ostrzegawczą w powietrze, a następnie pałkami gumowymi rozpedziła zebranych“.

Rezultaty tej salwy „ostrzegawczej“, oddanej „w powietrze“, były następujące: ranné zostały trzy osoby. Zabito przytem znajdującego się w obłęsiciach dwie krowy.

Więcej nie dodajemy.

W sobotę rozpoczęła się w Kobryniu w woj. poleskim przed sądem doraźnym rozprawa przeciw 8 chłopom i jednej kobiecie.

Sprawa, która ma podłoże polityczne, przedstawia się w sposób następujący.

Dnia 25 lipca we wsi Lepiówka (gm. domaczewska) zjawił się w asystencji policjantów sekwestrator, by dokonać zajęcia krow za zaległe podatki. Mieszkańcy wsi stawili opór i wypędzili tak sekwestratora, jak policjantów. Pod-

czas starcia policja użyła broni palnej, przyczem ciężko ranny został chłop Bogoński, który tegoż dnia zmarł.

W nocy 26 lipca przybyło do wsi 30 policjantów, którzy przeprowadzili „pacyfikację“. Jak wygląda taka pacyfikacja, to wiadomo.

Jakoby w związku z wypadkami, które się wydarzyły w Lepiówce, stały dalsze zajścia. Mianowicie około 70 chłopów ze wsi Pawłopole, Nowosiółek i Zwory (w pow. kobryńskim), zaopatrując się w broń, ruszyło do Nowosiółek. Po drodze postrzelili (lekką w nogi) posterunkowego policji Komorowskiego. w samych zaś Nowosiółkach ostrzeliwali posterunek policji państwowej jakoby przez dwie godziny, nikogo jednak nie zabito ani nie zraniono.

Z pośród chłopów, biorących udział w tem zajściu, 18 ukryło się i dotąd nie zdolano ich ująć; przeciw 24-em toczy się sprawa przed sądami zwykłymi; natomiast 8 chłopów postawiono przed sądem doraźnym, od którego wyroku niema odwołania. Oskarżonym przed sądem doraźnym zarzuca się, iż będąc członkami komunistycznej partji białoruskiej, mieli na celu „oderwanie północno-wschodnich województw i przyłączenie do Rosji Sowieckiej“.

Wyrok w tej sprawie zapasé ma niebawem.

## Marszałek Piłsudski

### bawi na wywczasach w Zaleszczykach

Marszałek Piłsudski, który w poprzednich latach wyjeżdżał na wywczasy do cieplejszego niż w Polsce klimatu, a więc do Egiptu, na wyspę Madere, do Rumunji, tego roku wybrał najcieplejszy zakątek Polski i udał się swoim wagonem salonowym do Zaleszczyk. Marszałkowi towarzyszy stały adiutant w czasie dalszych wycieczek kap. Lepecki.

P. Marsz. Piłsudski mieszka w willi nad Dniestrem, w której dotychczas mieściła się siedziba zarządu drogowego. Od kilku dni w willi przeprowadzono remont. Ściany zawieszono kilimami huculskimi. Dookoła willi postawiono parkan, łącząc ją z pobliskim parkiem br. Turnaua.

Jak donosi prasa, sąsiednie willi zostały opróżnione z lokatorów by Marszałkowi zapewnić spokój.

## 11 wyroków śmierci

### za zabójstwo dwóch hitlerowców

W prócie toczącym się w Düsseldorfie o zabójstwo hitlerowca, zapadł wyrok, skazujący 9 oskarżonych na karę śmierci. 10-letniego oskarżonego skazano na długoletnie więzienie. Również zapadł wy-

rok śmierci przeciwko dwóm oskarżonym o zabójstwo członka szturmówki. Według dalszych doniesień pracy namiestnik Bawarii odrzucił prośbę o łaskawienie skazanych na śmierć za zabójstwo hitlerowca.

## Przeniesienie starostów

Zdzisław Maćkowski, starosta powiatowy w Radomiu, został mianowany starostą powiatowym w Łowiczu. Dr. Artur Friedrich, starosta powiatowy w Rzeszowie, został przeniesiony w stan nieczynny. Leopold Boryslawski, starosta powiatowy w Turku, został mianowany starostą powiatowym w Brzozowie.

## 23 zabitych i 100 rannych w katastrofie kolejowej

Koło Binghampton w pobliżu Nowego Jorku wjechał pociąg, wiozący mleko, na pociąg pospieszny Chicago — Nowy Jork, który czekał na dworcu na wolny wjazd. W chwili zderzenia się pociągów, 23 osoby zostały zabite, a 100 osób odniosło rany, częściowo ciężkie. Dwa ostatnie wagony pociągu pospiesznego zostały całkowicie rozbite.

Wszystkie pociągi ratunkowe z okolicy, będące do dyspozycji, wysłano na miejsce katastrofy. Z pod gruzów wydobywa się ustawicznie zabitych i rannych.

## „Elita“ już działa

Zamianowano 2 nowych wiceministrów, zlikwidowano 7 Katedr uniwersyteckich, dalsza likwidacja w toku

Z Warszawy donoszą, że zostało zamianowanych aż dwu nowych wiceministrów. Nowym wiceministrem skarbu został brat prezesa Rady ministrów p. Wacław Jędrzejewicz. Mamy więc obecnie aż czterech wiceministrów skarbu, a w Warszawie zapowiadają, że liczba ich wnet dojdzie do 6 w myśl zasady: Gdzie kucharek sześć. — Dla pana Florjana Rajchana stworzono zupełnie nową posadę drugiego wiceministra Przemysłu i Handlu. Dotychczasowy wiceminister Rożnowski otrzymał emeryturę i doskonale płatne stanowisko w ubezpieczeniach.

Równocześnie p. premier Jędrzejewicz jako minister W.R. i O. P. postanowił zwinąć aż ośm katedr na uniwersytecie krakowskim. Jakoś tak się zdarzyło, że zostały zwiniete katedry profesorów, których nazwiska były najsilniej związane z protestem uniwersytetów przeciwko sprawie brzeskiej. Byli to profesorowie Dr. Kot, Dr. Bystroń i inni. Taki sam los czeka katedry wielu profesorów we Lwowie i w Poznaniu i w Warszawie.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 11-go września 1933 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszénica	21,00—21,50	21,00—21,50	20,75 21,25	20,25—20,75
Zyto	13,00—13,50	14,00—14,50	14,00 14,25	13,75—14,50
Jęczmień	14,00—14,50	14,25—14,75	13,00 13,25	13,75—14,00
Jęczmień brów.	— — — —	16,00—17,00	— — — —	15,00—16,00
Owies	13,00—13,50	12,75—13,00	11,25 12,00	12,75—13,00
Mąka pszen. 65%	35,00—38,00	35,50—37,50	— — — —	33,00—35,00
Mąka żytnia 65%	25,00—27,00	22,00—22,75	— — — —	21,00—21,50
Otręby pszenne	9,50—10,00	9,50—10,00	5,75 6,00	9,00—9,50
Otręby żytnie	7,50—8,00	8,00—8,50	— — — —	8,00—8,50
Rzepak	37,00—39,00	34,00—35,00	— — — —	31,00—33,00
Groch polny	22,00—24,00	— — — —	— — — —	— — — —
Kuchy rzepak.	13,00—13,50	— — — —	— — — —	— — — —
Kuchy lniane	16,50—17,00	17,00—18,00	— — — —	— — — —
Ziemniaki jad.	— — — —	1,70—1,90	— — — —	2,25—2,50
Gryka	18,00—19,00	— — — —	— — — —	— — — —
Proso	19,90—20,00	— — — —	— — — —	— — — —
Słoma luźna	— — — —	1,25—1,50	— — — —	— — — —
Słoma prasowana	— — — —	1,75—2,00	— — — —	— — — —
Siano luźne	— — — —	4,74—5,25	— — — —	— — — —
Siano prasowane	— — — —	5,25—5,75	— — — —	— — — —

Ceny żyta:

Berlin 32,50; Praga 20,50; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) —,—

Wartość dolara: 6,05. — Wartość gramu złota: 5,92.

## WALIGORA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego  
Opracował Ignacy Zwiński 70

Nikt nie przychodził, nie pokazywał się, nikt nie słyszał.

Włosy przerażonemu powstały na głowie, a że mu głosu zabrakło, pochwyił róg i dać zaczął ze wszystkich sił.

Trąbienie jak grom rozległo się po izbach, po podwórzu. Nikt nie przychodził.

Ludzie, którzy ze Mszczujem przybyli, rozbiegli się wylękli, aby, jak on szukać kogoś z domowych. Na widok ich zdala uchodzili wszyscy... nikogo pochwyić nie mogli.

Jeden z czeladzi postrzegł słabe światelko przez otwarte drzwi kaplicy. U ołtarza na kolanach, zgięty, modlił się Dobruch. Porwali go

i pociągnęli bezwładnego przed pana, który stał oparty o drzwi, oszalały, w rękę róg trzymając. Pachołę mu przyświecało pochwyconą gdzieś drzazgą.

Stary Dobruch, który krzyżyk trzymał w rękę, przywleczony przed pana, postradał mowę ze strachu.

Mszczuj napróżno wołał, ręce łamiąc:

— Gdzie dzieci moje?

Dobruch płakał i nie odpowiadał.

Dzieci nie było! Stara prządka znikła także. Telesz się nie pokazywał, reszta czeladzi z trwogi kryła się po szópach, wyżkach i dolach.

Co się tu stało? Mszczuj nie mógł nawet myśla zgadywać, wiedział tylko, że jego dzieci jedynych, co go na ziemi trzymały, nie było.

Widząc pana pół trupem już, z trwogi i gniewu, ludzie, co z nim

jechali, rozbiegli się wszyscy szukać kogoś, coby o nieszczęściu opowiedział... Był może jakiś ratunek...

Dobruch tymczasem ochłoniwszy, jęczeć zaczął i przysunął się do starego.

— Telesz popędził za nimi — rzekł — dwa dni temu i nie wrócił.

— Za kim?

Mszczuj nie mógł spytać, język mu przysechł do ust spalonych.

Wleczono starego parobka, który wyrwał się, krzycząc, że go wiodą na stracenie.

Padł, błagając o życie, u nóg Waligóry, zaklinając się, że był niewinnym. Rwało mu się opowiadanie bezładnie:

— Panie, ojczy, my wszyscy niewinni. Kto ich wie, jak, którzy Niemcy się nocą wkradli na gród? Wreta stały zamknięte, straż u nich. Porwali dziewczęta i unieśli je z sobą. Przyszli i wyszli tak ci-

cho, że dopiero nazajutrz baby postrzegły, że naszego skarbu zabrakło. Telesz ze wszystkimi ludźmi i końmi od dwóch dni w pogoni.

Mszczuj słuchał, nie dając znaku po sobie, czy zrozumiał opowiadanie, jękiem przerywane; gdy parobek dokończył, zachwiał się i padł jak długi na ziemię.

Piorun-by nie raził silniej. Czelaź pobięła po wodę, ludzie wzięli go na ramiona i zanieśli do izby. Zapalono ogień, baby poczęły się zwlekać.

Stary, obłany wodą, otworzył wkrótce oczy, ale usta ścięte rozewać się nie mogły. Leżał w osłupieniu niemem, żywy a umarły, bez władzy.

Przestraszona czelaź, nie wiedząc, co począć, po krótkiej naraździe puściła się na lepszych koniach do Krakowa dać znać biskupowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Bestjalskie napaści i zabójstwa hitlerowców gdańskich

Pomimo zobowiązań złożonych Polsce przez władze Wolnego Miasta Gdańska, gwarantujących bezpieczeństwo życia i mienia obywatelom polskim przebywającym na terenie W. M. Gdańska oraz Polakom zamieszkałym tamże, krwawe napady rozbuńczuczonych bojówek hitlerowskich są na porządku dziennym.

Przed trzema dniami w momencie, gdy jedną z ulic Gdańska przechodziła bojówka lotrów hitlerowskich, niosąc na czele sztandar ze swastyką, kilku-nastu zbirów szło chodnikami ulicy, bijąc wszystkich, którzy nie zdejmowali czapek przed sztandarem. Zbiry te rzucili się m. in. na stojących na uboczu ulicy dziennikarza polskiego Bieńkowskiego i p. Gulkowskiego. W pewnej chwili hitlerowcy rzucili dyr. Gulkowskiego na ziemię i zaczęli go bić pałkami i pięściami. Ten sam oddział na krótko przedtem napadł na innej ulicy na dwóch gimnazjastów niemieckich, bijąc ich do utraty przytomności.

W związku z temi zajściami Komisarjat Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku interwenjował w senacie gdańskim, gdzie przyrzeczono, że na przyszłość podobne wypadki nie będą miały miejsca. Nadmienić wypada, że przyrzeczenia takie senat gdański składał już wiele razy, a pomimo to rozwydrzone hitlerostwo buszuje po staremu.

### Nowe dekry

W najbliższym czasie należy oczekiwać ogłoszenia szeregu ustaw w drodze dekretu. Przedewszystkiem ogłoszony będzie dekret o uregulowaniu zaległości podatkowych, którego projekt wpłynął już do Rady Ministrów i ma być niebawem zatwierdzony, a następnie przedłożony p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu.

Pozatem przygotowane już są i oczekują formalnego zatwierdzenia Rady Ministrów dekry o prawie notarialnem tudzież o popieraniu elektryfikacji kraju.

Jeżeli nowa ustawa o uregulowaniu zaległości podatkowych, będzie takim dobrodziejstwem, jak i dotychczasowe rozporządzenia w tym kierunku wydane, to niewiele pociechy podatnikom, a korzyści życiu gospodarczemu przyniesie ona.

### Radjoprogram z Warszawy

Środa, 13. 9.: 7,00—8,00 codzienna audycja poranna; 12,05 12,35 14,55 15,15 i 15,35 muzyka z płyt gramofon.; 16,00 koncert popularny z Ciecocińska; 17,00 odczyt aktualny; 17,15 śpiew chóru górali pienińskich; 17,45 odczyt: „W śląskich górach“; 18,05 koncert kameralny; 19,10 kwadrans literacki; 19,30 transm. z Wiednia uroczystej akademii poświęconej Odsieczy Wiednia — przemówienia wygłoszą ks. Prymas dr. Hlond i min. Twardowski; 21,00 koncert muzyki polskiej. 21,30 dziennik wieczorny i skrzynka pocztowa rolnicza; 22,40 muzyka taneczna.

Czwartek, 14. 9.: 7,00—8,00 codzienny program poranny; 12,05 i 12,35 muzyka z „Bagateli“; 15,00 15,15 15,35 i 15,50 muzyka gramofonowa; 16,00 program dla dzieci p.t.: „Z królem pod Wiedni“; 16,30 pieśni wykona J. Dzierzbiczka; 17,00 odczyt z działu kobiecego; 17,15 koncert solistów. 18,15 odczyt p. t.: „W dżungli polskiej“; 18,35 muzyka lekka; 19,40 feljton: „700 lat polskości Torunia“; 20,00 koncert; 20,50 dziennik wieczorny; 21,00 komunikat rolniczy; 22,00 i 22,40 muzyka taneczna.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wyżej opisanego napaści, a oto zaszedł nowy wypadek bestjalskiego zamordowania Polaka przez hitlerowców gdańskich.

Oto w miejscowości Styblau, kilku-nastu hitlerowców napadło na dwu Polaków Zielińskiego i Wardyna. Zamiat napastników, policja aresztowała Zielińskiego, nie mogła natomiast odnaleźć Wardyna.

W czasie poszukiwań usłyszeli urzędnicy policyjni z drugiego końca miejscowości wielki hałas. Kiedy w tym kierunku pobiegli, znaleźli Wardyna leżącego z raną postrzałową. Rannego przeniesiono do biura gminy, gdzie w chwilę potem zmarł. Jak się okazało, morderstwa dokonali członkowie bojówki hitlerowskiej za to, że Wardyn rzekomo odgrażał się bojówkom hitlerowskim. Ponieważ chodzi o obywatela polskiego, władze polskie wdrożyły energiczne śledztwo, by ustalić przebieg wypadku.

Tak w świetle rzeczywistości i zapewnień władz gdańskich przedstawia się bezpieczeństwo Polaków na terenie Gdańska.



DELEGACJA WĘGIERSKA W WARSZAWIE.

W piątek rano przybyła do Warszawy z Krakowa delegacja na uroczystość ku czci Stefana Batorego z p. ministrem rolnictwa i ks. kardynałem Seredym, prymasem Węgier, na czele, powitana na dworcu przez posła węgierskiego Matouske, nuncjusza Marmaggię, ks. Kardynała Kakowskiego, przedstawicieli władz, sejmu i senatu, duchowieństwa etc. — Na zdjęciu delegacja węgierska w towarzystwie osób przybyłych na jej powitanie na dworcu głównym w Warszawie.

## Niszczycielski orkan nad Kubą i Ameryką Półn.

Nad wyspą Kubą, która w ostatnim czasie jest miejscem ciągłych rewolucyj, przeszedł w tych dniach huragan, który poczynił nieobliczalne wprost szkody. Wielkie przestrzenie trzciny cukrowej zostały doszczętnie zniszczone.

W porcie Sagua la Grande utonęło 8 okrętów. W Puerta de Calbarien zatonięło 14 okrętów, naladowanych cukrem. Ponadto wiele mniejszych łodzi i kutrów rybackich zostało przez huragan rozbitych.

Sila wiatru wynosiła przeciętnie 120 mil na godzinę.

Według dotychczasowych obliczeń, w czasie tajfunu 100 osób poniosło śmierć — zaś powyżej 800 osób zostało rannych. Bez dachu nad głową ma być około 100 tysięcy osób.

Orkan ten nawiedził następnie Florydę oraz stan Teksas w Stanach Zjednoczonych, czyniąc wszędzie ogromne spustoszenia. Według wiadomości z

W dniach ostatnich Aeroklub Rzplitej Polskiej, urządził raid lotniczy naokoło Polski, w którym uczestniczyło ponad 30 maszyn sportowych.

W czasie raidu wydarzyło się kilka nieszcześliwych wypadków. I tak: W odległości 6 km od lotniska w Baranowiczach samolot z załogą krakowskich lotników Sołtykowskiego i Kubicyzka spadł z wysokości 100 metrów, roztrzaskując się. Powodem katastrofy było oderwanie się motoru. Lotnik Sołtykowski został lekko ranny, zaś Kubicyczk odniósł bardzo ciężkie obrażenia.

Drugi wypadek wydarzył się w pobliżu wsi Pogorzecze w pow. nieświeżkim. Samolot z załogą lotników Zygmunta Martyniaka i Zygmunta Kincela spadł z wysokości 100 metrów, rozbijając się doszczętnie. Obaj lotnicy zostali ciężko ranni. Przewieziono ich w stanie ciężkim do szpitala w Baranowiczach.

Wreszcie trzeci wypadek wydarzył się na granicy polsko-sowieckiej w wojew. nowogrodzkim. Oto samolot pilotowany przez lotnika Tadeusza Tyrę i z pasażerem Bron. Włodarczykiem, wskutek zablądzenia znalazł się nad granicą polsko-sowiecką, gdzie został o-

strzelany przez sowieckich strażników granicznych. Ponieważ samolot leciał na wysokości 200 metrów, strzały uszkodziły samolot, który runął w odległości około 100 metrów od granicy po stronie sowieckiej. Samolot roztrzaskał się, obaj lotnicy doznali poważnych obrażeń.

Z Wołozyna wyjechała na stronę sowiecką komisja polska ze starostą Jęsiolowskim na czele, aby pertraktować w sprawie wydania polskiej maszyny i załogi. Wydanie to miało nastąpić o godz. 2 popołudniu dnia 7 bm.

Z Baranowicz do Stołpców wysłano samolotem, a potem koleją do strażnicy sowieckiej ze strony polskiej dwóch mechaników, którzy mają maszynę zdemontowaną, załadowaną na auto ciężarowe, przewieźć do Stołpców, a następnie koleją do Warszawy.

### Kto wygrał w loterję?

1-szy dzień ciagnienia.

300.000 zł nr.:	193855.				
150.000 zł nr.:	79580.				
20.000 zł nr.:	34134.				
15.000 zł nr.:	148488.				
10.000 zł nr.:	18818	132199.			
5.000 zł nr.:	44765	93083.			
2.000 zł nr.:	774	951	1178	6827	
	9943	14656	14203	17034	22213
	30648	35579	36177	39870	40449
	53168	59986	60020	60152	74858
	81270	88158	89941	95237	105773
	111936	115558	129482	138859	142110
	146102	151419	154825.		
1.000 zł nr.:	4320	11937	12179	16735	
	21473	24629	31996	33691	35087
	40655	42606	44278	44346	46588
	51027	51639	52251	52712	55010
	59499	59714	62350	65876	67784
	69589	75339	76773	79471	80377
	83696	84257	84364	84658	87190
	92844	94766	97729	98896	101150
	108035	115262	119568	125154	133454
	133721	135479	136365	136887	138633
	138835	140616	146254	148605.	

### Babie lato.

Schylek lata i początek jesieni bywają u nas czasem niezwykle piękne, stanowi to jakgdyby zadośćuczynienie za dżdżyste dni podczas lata. Ta piękna pora ma jednakże swoją ujemną stronę, mianowicie duże wahania w temperaturze; ranki i wieczory bywają dotkliwie chłodne, południa często upalne. Tak wielkie zmiany temperatury mają naturalnie nieraz nieprzyjemne skutki, gdyż nie zawsze można dostosować ubranie odpowiednio do pory. W sukniach, w których dobrze się czujemy rano i wieczorem, w południe jest nam stanowczo za gorąco, spostrzeżenie to skłania nas do tego, że następnego dnia ubieramy się już zbyt lekko i... narażamy się na przeziębienie. Początek przeziębienia zaznacza się tem, że czujemy się jakoś niewiejo i odczuwamy lekkie dreszcze. W tem stadium należy natychmiast przeciwdziałać, gdyż łatwiej zawsze zapobiec chorobie, aniżeli ją leczyć. Zwalczać przeziębienie w samym początku, znaczy tyle, co zdławić w zarodku chorobę, mogać się wywiązać z przeziębienia. Parę dni w łóżku, 1 do 2 tabletek Aspiriny działają cudownie i najczęściej usuwają z miejsca niejedną katar lub kaszel. — A jeśli ktoś posiada skłonność do zapalenia gardła i chrypki, to właśnie podczas jesieni powinien zwracać baczną uwagę na stan swej jamy ustnej i gardła i przeprowadzać ich racjonalną dezynfekcję zapomocą tak skutecznych pastylek Panflaviny, których działanie bakterjobójcze zabezpiecza od chorób zakaźnych, udzielających się poprzez przewód oddechowy.

### Ujęcie świętokradcy na Jasnej Górze

Dozorca nocny klasztoru Jasnogórskiego usłyszał pewnego wieczoru podejrzane szmery w kościele i zawiadomił posterunek policyjny. Natychmiast przeprowadzono rewizję w kościele i znaleziono tam schowanego w kącie nieznanego mężczyznę, a przy nim narzędzia do rozbijania puszek z pieniędzmi. Zdołał on rozbić już dwie puszkę. Pieniądże w kwocie przeszło 100 zł znalezione przy nim. Jest to 38-letni mieszkaniec powiatu olkuskiego, Karol Krzeminiak.



# Wiadomości bieżące

Wtorek, 12 września 1933 r.

Wtorek: Gwidona. Wsch. słońca 5,04; zach. 5,59. Wsch. księż. 21,46; z. 15,13.  
Środa: Eugenji p. Wsch. słońca 5,06; zach. 5,57. Wsch. księż. 22,48; z. 15,53.  
Czwartek: Podw. św. Krzyża. Wsch. słońca 5,08; zach. 5,55. Wsch. księż. 23,59; z. 16,27.

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA“ — bezpłatny dodatek do „Gaz. Grudz.“

## Województwa centralne

### WYBORY DO IZBY ROLNICZEJ W ŁODZI.

Na terenie województwa łódzkiego przeprowadzono wybory do Izby Rolniczej w Łodzi. Wybrano 20 członków Izby w poszczególnych powiatach.

Obecnie przeprowadzane są wybory 20 innych członków przez organizację i stowarzyszenia rolnicze. Oprócz tego do Izby wejdzie 20 członków z nominacji. Izba, składająca się z 60 członków, rozpocznie urzędowanie po 1 listopada.

### BANDYTYZM W BIAŁOSTOCKIEM

Na szosie Białystok — Knyszyn w pobliżu wsi Korzyńce dwaj bandyci uzbrojeni w karabiny, dokonali napadu zbrojnego na furmana Zendera Korycińskiego z osady Korycin. Bandyci zrabowali mu 23 butelki wódki wartości 55 zł. Nieco później ci sami bandyci zrabowali mieszkańcowi Przyrzeczca Stanisławowi Pisarskiemu, gospodarzowi, worek z garderobą i portfel zawierający 20 złotych. Podczas pościgu policja zatrzymała kilku podejrzanych osobników, wśród których znajdował się jeden z napastników.

### UJĘCIE CZŁONKÓW WIELKIEJ SZAJKI BANDYCKIEJ.

Jak to w swoim czasie podawaliśmy, w dniu 10 sierpnia br. pod Sławkowem koło Sosnowca dokonano napadu bandyckiego na inspektora pracy z Sosnowca, inż. Federowicza. Długotrwałe śledztwo dało wreszcie rezultaty. W pierwszym rzędzie ujęto sprawców zuchwałego napadu, którymi okazali się: Derejski Władysław, zam. w pow. zawierciańskim oraz Stanisław Zapala z Dąbrowy. Trzeci niedoszły wykonawca napadu Roman Chachulski, który przyjechał na rowerze do Sławkowa z opóźnieniem, został również ujęty. — Przyznali się oni do winy i wyjaśnili, że napad na inspektora pracy był przypadkowy, albowiem zamierzali oni obrabować z pieniędzy kasjera fabryki Szajna w Sławkowie. Dalsze śledztwo ustaliło, że na terenie Zagłębia została zorganizowana niebezpieczna banda, która miała dokonać całego szeregu napadów rabunkowych. Prócz wyżej wymienionych do bandy należeli Wiktor Chachulski, brat Romana i Zygmunt Rajca. Zamierzone napady zakrojone były na większą skalę. Wszystkich aresztowano i wraz z dowodami winy przekazano władzom sądowym.

### KATASTROFALNY POŻAR STAROŻYTNEGO PAŁACU.

W Lubartowie koło Lublina spłonął zabytkowy pałac książąt Sanguszków, który od szeregu lat był własnością zakonu Braci Misjonarzy św. Franciszka. Ogień rozpoczął się na strychu zabytkowej budowli.

Zawiadomiono ochotnicze straże pożarne oraz straż zawodową z Lublina. Zanim jednak pomoc nadeszła, runął dach i wieża oraz klatka schodowa wraz z wszystkimi murami wewnątrz. Doszczętniej zagładzie uległa najstarsza część pałacu, uratowano jedynie świeżo postawione skrzydła budowli. Ogień strawił bardzo cenną bibliotekę i archiwum oraz muzeum zabytków i piękną starodawną kaplicę pałacową, w której znajdowały się cenne starożytne ntenstylja kościelne.

## KONGRES EUCHARYSTYCZNY W AUGUSTOWIE.

Pasterz diecezji łomżyńskiej, J. E. ks. biskup Stanisław Lukomski, pragnąc ułatwić wiernym korzystanie z przywilejów i odpustów Roku Świętego, zorganizował w swej diecezji trzy eucharystyczne kongresy, z których dwa w Łapach i Ostrołęce, odbyły się w czerwcu i lipcu br., trzeci zaś w Augustowie, zakończył się w ubiegłą niedzielę dnia 3 bm. — Kongres w Augustowie wypadł niemiernie wspaniale od poprzednich. Na zew Pasterza przybyli wierni z dekanatu augustowskiego oraz sąsiednich w liczbie około 50.000 ze stu blisko księżmi. Prócz Pasterza diecezji i sufragana J. E. ks. biskupa Dembka, w kongresie wziął również udział metropolita wileński, J. E. ks. arcybiskup Romuald Jałbrzykowski.

## WIELKIE NADUŻYCIA W 18 P. PIECHOTY.

Sędzia śledczy Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie malwersacji, ujawnionych w kasie pułkowej 18 pułku piechoty w Skierniewicach. Malwersacje te dosięgać mają cyfry 100.000 zł. W związku z tą afarą postawiono w stan oskarżenia płatnika pułku porucznika Jana Molina i jeszcze 10 innych osób, odpowiadających za brak dozoru.

## WALKA O ŻYCIE NA PARAPECIE OKNA.

Przy ul. Pawiej 64 w Warszawie na czwartym piętrze, zamieszkiwała uboga rodzina żydowska Zajmanów. Ponieważ Zajman nie miał pracy, przeto bieda była stałym gościem tej rodziny. Ostatnio Zajmanów miano wyeksmitować z mieszkania.

Zona Zajmana tak się przejęła eksmisją, że w nocy, kiedy wszyscy byli po-

grażeni we śnie, otworzyła okno, chciała wyskoczyć z czwartego piętra na bruk. Szmer, powstały przy otwieraniu okna, zbudził męża i córkę Libę, którzy wzdąca, co się dzieje, podskoczyli do okna starając się zatrzymać desperatkę. Zajmanowa, która już do połowy była wychylona za okno, poczęła się bronić, drapiąc córkę i gryząc swego męża. Mąż i córka nie mogli dać rady i puścili kobietę, która runęła z czwartego piętra. Spadając na bruk, doznała peknięcia czaszki, co spowodowało natychmiastową śmierć.

## Niepoleńska.

### ZASTRZELONY KLUSOWNIK.

W niedzielę rano około godz. 6 gajowy nadleśnictwa w Niepołomicach w woj. krakowskim nazwiskiem Henryk Puka, obchodząc swój rewir leśny, usłyszał nagle dwa wystrzały. W chwili później zauważył Puka stadko jeleni, a wśród nich ślaniającą się i krwawiącą łanię.

Szukając za sprawcami, Puka zauważył dwóch klusowników, którzy na widok gajowego zmierzili do niego z karabinów. Puka uskoczył za drzewo i uprzedzając strzał ze strony klusowników, złożył się i strzelił, wskutek czego jeden z klusowników padł ranny na ziemię, drugi zdołał zbiec.

Jak się okazało, ranionym został niejaki Sobek, który został przewieziony do szpitala w Bochni, a w poniedziałek rano zmarł. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi urząd śledczy w Krakowie.

### OŚM OFIAR WŚCIEKŁEGO KOTA.

We wsi Zarzecze pow. bielskiego, wściekły kot pokasał 8 osób: Emila i Martę Krzempek, Wilhelma, Waleczka, Pawła i Helenę Uchyla, Alojzego Łapczyka i Cecylję oraz Wilhelma Stokłósów. Wszystkich odwieziono do szpitala, a kota pozbawiono życia.

# Dożynki w Wodyniach

W niedzielę dnia 27 sierpnia br. Koło Młodzieży Wiejskiej w Wodyniach woj. lubelskiego urządziło Dożynki. I pomimo deszczu zrana zjechało się sporo ludu, tak młodzieży jak i starszych. Nigdy Trzcinię nie gościł tyle chłopstwa, co w tym dniu. Przybył też z Warszawy i dr. Z. Graliński.

Uroczystość rozpoczęła się pięknym pochodem. Najprzód szły narzędzia rolnicze, tuż zaraz kosiarze ze swymi odbieraczkami, za nimi grabiarki, dalej wóz z dziećmi poprzebieranymi za różne zboża. Za wozem grupa wieńców, za wieńcami cepiarze z cepami, a na końcu drugi wóz, gdzie na dzieży siedziała gospodyni, trzymając wielki bochen chleba. Cały ten pochód przeszedł przez wieś, defilując przed ojcami.

Po pochodzie rozpoczęła się uroczystość składania plonów. Na wzniesieniu przed remizą strażacką zasiedli ojcowie. Byli to gospodarze dożynek: ob. Zelazowski — prezes pow. Stron. Lud.; dr. Graliński, Somla, Wrzosek, Pajka, Skolmowski, Skóra i inni podobni działacze ludowi którzy dla posady wójta,

lub pożyczki w Kasie Komunalnej, nie sprzedali swej duszy chłopskiej. Akt składania wieńców rozpoczął się pięknym przemówieniem starosty dożynkowego ob. Pietrzaka St. Po tem przemówieniu składano wieńce, a później rozsypał się worek z przyspiewkami. Nikomu nie darowano. Nawet i wójtowi wodyniowskiemu, co to nie chce stosować się do uchwał gminiaków, a tylko ślepo słuca starosty siedleckiego i soltysowi Trzciniemu, który trzyma z ludowcami. Po przyspiewkach starsi obywatele dr. Graliński, Zelazowski, Somla i Pajka w swych przemówieniach dziękowali młodemu za urządzenie tak pięknego święta i jednocześnie wskazywali dalsze nasze drogi. — Młodych wiara, nadzieja i energia, a starszych doświadczenie i głowa, to są decydujące czynniki w walce o Polskę Ludową. Przemawiali także i akademicy Chorąży i Hermasiewski.

Na zakończenie Koło Dębowa wykonało kilka inscenizacji.

Wieczorem odbyła się w remizie strażackiej zabawa taneczna.

Stach z Podlasia.

# Wstrzas ziemi w Stanisławowskim

We wtorek dnia 5 bm. dał się odczuć w okolicy miasta Kosowa w woj. stanisławowskim wstrzas ziemi, który na szczęście nie był groźny i trwał kilka sekund. Prócz wywrócenia kilku drzew i powstania w ziemi szczelin nie zanotowano żadnych większych szkód, wywołanych przez ten wstrzas, który został spowodowany najprawdopodobniej ruchami gazów podziemnych.

Trzęsienie to dało się najbardziej od-

czuć na terenie Kosowa, przedmieścia Moskałówki oraz Pistynia, wywołując panikę wśród ludności. Na poloninach i pastwiskach bydło poczęło uciekać. Ludność snuje na ten temat rozmaite przepowiednie.

W nocy na 4 bm. około godziny 9 wieczór odczuto w Kosmaczu i Jabłonowie, tuż za Kolomyją, lekkie trzęsienie ziemi, które trwało 1—2 sekund. — Szkody żadnej nie zanotowano.

## UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU NA PLEBANJĘ.

Na skutek energicznego pościgu i akcji śledczej policja ujęła sprawców napadu bandyckiego na plebanję w Niewodnej pow. krośnieńskiego. Są to: cygan Wereszczyński z Wysokiej, Mik z Węglówki, Flak z Rzepnika oraz bracia Polarowie z Jedlicza. Wszyscy sprawcy zostali przez księdza Głowackiego rozpoznani. Są to dobrze znani policji bandyci. Młodszy Polar chciał wyrwać się aresztującemu go policjantowi i doznał rany od bagnetu. Zdołał uciec do Jasła, gdzie został opatrzony przez lekarza i w godzinę później aresztowany. Wszyscy bandyci zostali już odstawieni do sądu okręgowego w Rzeszowie.

## PODPALENIE.

W Babczem pow. Nadwórna wybuchł pożar w domostwie Ożjasz Steigmanna. Ogień strawił ziemniaki, inwentarz i stajnię. Szkody wynoszą 8.000 zł. Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony z zemsty.

## Kresy Wschodnie.

### ZJAZD PSZCZELARZY.

We wtorek dnia 5 września odbył się w Wilnie pierwszy Zjazd pszczelarzy województw północno-wschodnich. Zjazd został zapoczątkowany nabożeństwem w kościele św. Jana, poczem odbyło się zebranie uczestników zjazdu w Teatrze Letnim. Na zebraniu wygłoszono 5 referatów.

### ZABITY W OBRONIE CUDZEGO MIENIA.

Ulicą Nowogrodzką w Wilnie przejeżdżała furmanka chłopska, z której kilku łobuzów starało się ścignąć leżącą na niej paczkę. Widząc to przechodzący ulicą uczeń 15-letni Ludwik Klimaszewski starał się jednego ze złodziejów ująć. Wtedy jeden z towarzyszy owego złodzieja, nazwiskiem Szabas, ugodził śmiertelnie seizerkiem Klimaszewskiego w ramię. Wobec przebiecia tętnicy Klimaszewski zmarł jeszcze przed przybyciem pogotowia ratunkowego. Sprawcy zbiegli.

W rezultacie pościgu zatrzymani zostali uczestnicy zajścia Michalewicz lat 14, Szabas lat 11 i Lubicz, lat 12. Obecnie poszukiwany jest czwarty uczestnik zajścia, niejaki Kotkas.

## Odpowiedzi Redakcji.

== M. Kulesza, woj. białostockie. List zawiera notatkę reklamową kosmetyki, której bezpłatnie zamieścić nie możemy.

## Sprawy organizacyjne Stronnictwa Ludowego

### ZJAZDY I ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Zamość. — W dniu 17 września b. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Zamościu zjazd powiatowy Stron. Ludowego, z udziałem posłów A Sawickiego i T. Czernickiego.

Szczuczyn (woj. białostockie). — 17 września odbędzie się w Rajgradzie w remizie strażackiej Zjazd Powiatowy Stron. Lud. na powiat szczuczynski (statutowy).

Płock. — 15 września w Płocku odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.

PULAWY. 17 września o godzinie 11-tej rano w Karczmiskach w mieszkaniu Wawrzyńca Karasia odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L.

Sierpc. — 19 września odbędzie się w Sierpcu posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud. i konferencja prezesów i sekretarzy Kół z całego powiatu.



## Katastrofa górnicza

### 5 górników zasypanych

W kopalni „Modrzejów“ w Niw-  
pow. będącego wydarzyła  
się poważna katastrofa górnicza.  
Wskutek załamania się stropu 5-ciu  
górników zostało zasypanych.  
Wszczęta natychmiast akcja ra-  
tunkowa trwała całą noc. Mi-  
mo to do zasypanych górników  
nie udało się dotychczas dostać.  
Jest mało nadziei znalezienia ich  
przy życiu. Katastrofa wydarzyła  
się na głębokości 40 m. Na odcinku  
tym pracowało 12 górników, 7  
z nich udało się ująć z życiem, na-  
tomiasz 5 nie zdołało się uratować.  
Są to przeważnie młodzi ludzie  
w wieku od lat 25—35.

Usuwanie zwalisk natrafia na  
trudności, skutek dalszego odrywa-  
nia się węgla. Przekopano dotych-  
czas chodnik 12 metrowy.

Kolumna ratownicza pracuje  
bez wytchnienia.

## Straszny głód w Sowietach

Szary, smutny, bibulasty pa-  
pier listowy, na którym jakby dla  
ironji odbito taką dziecinną odbi-  
janke, wyobrażającą dojrzałe pię-  
kne owoce. A pod tą obiecującą  
winiętą drżącą ręką nakreślone:  
„Najdroższa Rodzino!“... List był  
przeznaczony dla kogoś z ziemi su-  
walskiej. W istocie to nie jest list,  
tylko zawiadomienie żałobne. Bo  
posłuchajcie, co czytamy:

„Po śmierci ojca, który zmarł z  
głodu, śmierć głodowa zabiła jesz-  
cze matkę i braci, tak, że brat  
Franciszek i jego żona, brat Bro-  
nislaw i 5-ro jego dzieci w ciągu  
dwóch tygodni wszyscy pomarli.  
Umierali po 2-je jednego dnia. O  
jakie smutne były to pogrzeby bez  
trumien, bez rodziny, nawet bez  
obcych ludzi, - a to dlatego, że ka-  
żdy chory i spuchnięty i w każdej  
chwili wygląda śmierci. Wszędzie  
na ulicach widać leżących jak sno-  
py po polu umarłych. Ten los na-  
 pewno i nas czeka“.

„Po otrzymaniu tego listu bar-  
dzo proszę odpisać, bo może i mnie  
nie zastaniesz na świecie...“

## Skład przemycanej sacharyny w bóżnicy

Straż graniczna we Lwowie od pe-  
wnego czasu zwracała baczność uwagę  
na niejakiego Bencjana Lockermana,  
żyda zamieszkałego przy ul. Bóżniczej  
we Lwowie, który zawodowo trudnił się  
przemycaniem sacharyny.

Przed kilku dniami funkcjonariusze  
komisarjatu straży granicznej, idąc po  
śladach przemytnika, przeprowadzili  
rewizję w bóżnicy przy ul. Żółkiew-

skiej. W czasie rewizji znaleziono w  
szafie, przeznaczonej na przechowywa-  
nie szat modlitewnych, magazyn sa-  
charyny, przemycanej z Niemiec.

Lockermana modlącego się w bóż-  
nicy, aresztowano. Aresztowano rów-  
nież i innego żyda, Henocha Höniga,  
który odebrałszy pakunek przemyc-  
onej sacharyny, starał się ułotnić z bóż-  
nicy.

## Zbrodnicze ręce podpalają lasy we Francji

„Le Matin“ donosi z Tulonu, że  
w okolicy tego miasta płoną lasy.

Dziennik przypomina analogi-  
czne masowe pożary lasów w oko-  
licy Marsylji i Nicei i wyraża  
przypuszczenie, że są one dziełem  
zbrodniczych rąk, które pragną  
w ten sposób sabotować dzieło  
obrony państwa przez wytworze-  
nie terenów, umożliwiających plon-

dowanie nieprzyjacielskim samo-  
lotom, oraz przez odsłonięcie za-  
krytych lasami baterij obronnych.

„Matin“ powołuje się na prece-  
dens z przed kilku laty, kiedy po-  
licja po pożarze lasów, aresztowała  
uciekającego szpiega, przy którym  
znalazła kompromitujące dokumen-  
ty.

## Sędzia, który skazał sam siebie

Jedną z szos amerykańskich  
mknęło wieczorem auto ze zgaso-  
nemi latarniami. Policjant zatrzy-  
mał wóz.

Prowadził jakiś starszy pan.

— Pańskie reflektory się nie  
palą — powiedział policjant suro-  
wo.

Kierowca pokiwał głową:

— Ach, rzeczywiście, jaki je-  
stem roztargniony, zapomniałem o  
świecie. Dziękuję panu bardzo.

Ta odpowiedź zdziwiła ogrom-  
nie policjanta. W swej praktyce  
amerykańskiej był przyzwyczajony  
do ucieczek automobilistów, a  
już w najlepszym razie do nieu-  
przejmności, lub wykrętów. A tu  
przyznano mu od razu słusność.

Wyjął ołówek i notatnik.

— Pański zawód?

— Przewodniczący sądu karne-  
go.

W odpowiedzi tej było wiele pik-  
anterji. Człowiek, który przekro-

czył przepisy, był tym samym czło-  
wiekiem, który od wielu lat co-  
dziennie skazywał na grzywny za  
wszelkie przekroczenia w dziedzi-  
nie samochodowej. Gdy policjant  
usłyszał nazwisko tego sędziego,  
ubawił się jeszcze bardziej: ten sę-  
dzia wydał już bowiem wiele wy-  
roków bardzo surowych.

Historja ta zakończyła się ogro-  
mnie zabawnie i oryginalnie  
zarazem. Sędzia, gdy wpłynęła  
do niego sprawa przeciw ni-  
mu samemu, rozpatrzył tę sprawę  
skazał samego siebie za niedbal-  
stwo na grzywnę wysokości funta.

Mógł doskonale wyrzec się tej  
sprawy, motywując to faktem, iż  
nie może sądzić tak bliskiej sobie  
osoby, nie może się zmusić do rzu-  
cenia na samego siebie kamieniem.

Nie zrobił tego, jednak i tem  
dał przykład daleko posuniętej su-  
mienneści zawodowej.

## Elektrownia we własnym mieszkaniu

### Genjalny wynalazek polskiego inżyniera

Niezwykłą sensację w sferach nau-  
kowych wywołała wiadomość o rewe-  
lacyjnym wynalazku polskiego inży-

niera, p. Władysława Jana F., wyższe-  
go urzędnika ministerstwa komuni-  
kacji. Inżynierowi F. udało się otrzy-

mać prąd elektryczny z suchych ba-  
terji termicznych, wbudowanych w  
zwykłego pieca mieszkaniowego lub  
kuchennego. Prąd uzyskany wystar-  
cza w zupełności do oświetlenia całego  
mieszkania. Elektryczność uzyskiwa-  
na jest z tych baterji po napaleniu pie-  
ca drzewem, węglem lub koksem.

Przyrząd cały jest niezwykle prosty  
i składa się z pewnej liczby baterji  
których ilość jest zależna od zużycia  
prądu na cele oświetlenia danego  
mieszkania. W swoim laboratorium,  
mieszczącym się przy ul. Chmielnej,  
inż. F. skonstruował już taką baterję  
termiczną, która składa się z 800 bate-  
ryjek. Prąd produkowany przez tę  
mieszkaniową elektrownię wystarcza  
do oświetlenia 20 lamp 20-cio świeco-  
wych.

Oficjalne próby baterji termicznej  
dokonane będą dopiero za 2, najdalej  
trzy miesiące. Wówczas można będzie  
ostatecznie stwierdzić, w jakim stopniu  
wynalazek ten może znaleźć zastosowa-  
nie praktyczne.

Gdyby wynalazek ten znalazł prak-  
tyczne zastosowanie, to znaczy, gdy-  
by okazało się, że produkcja baterji  
termicznych opłaca się i że są one nie-  
zawodne, to byłibyśmy świadkami  
przewrotu w dziedzinie elektryczności.  
W każdym mieszkaniu można byłoby  
wówczas stworzyć własną tanią elek-  
trownię. W czasie wojny te przenośne  
elektrownie okazałyby się wprost nie-  
zastąpionymi, oświetlając szpitale po-  
lowe, lokale sztabowe a nawet schrony  
w okopach. W czasie pokoju spełnia-  
łyby one doniosłą rolę dostarczając  
światła elektrycznego odległym oc-  
miast wioskom i miasteczkom, nie po-  
siadającym do tej pory sieci elektry-  
cznej.

## Wypadek, który przyniósł szczęście robotnikowi

W kopalni złota w Kalifornji  
robotnik A. F. Grant uległ wypad-  
kowi: ciężki odłam granitu przy-  
gniótł mu obie nogi.

Pod wpływem bólu i wściekło-  
ści Grant porwał młot i uderzył  
nim silnie w bryłę granitową, któ-  
ra rozprysła się w kawałki. Jakże  
się zdziwił, widząc, iż jeden z od-  
łamków składa się z czystego zło-  
ta wartości około 50.000 zł.

Grant wyraził życzenie, by mu  
część takiej kamienie padały na  
nogi.



Dnia 8 września rb. zmarła w Bogu  
po długich cierpieniach moja kochana  
żona, nasza kochana matka i babka,

ś. p.

# Stanisława Grobelna

z domu Chmielewska

w 65 roku życia.

Gniezno, Warszawa, Grudziądz, 9. 9. 33.

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w Gnieźnie w ponie-  
dzialek, dnia 11 bm.

### Ucznia

młynarskiego z dobrej ro-  
dliny poszukuje od zaraz  
Młyn Wodny, Turzaniec,  
pow. Grudziądz.

### Rządca

administrator

wydany z Niemiec posia-  
da długoletnie świadectwa  
energiczny, młody poszu-  
kuje posady żonatego lub  
po kawalersku, 18 lat prak-  
tyki w Niemczech i w Pol-  
sce, zna hodowlę bydła ko-  
ni i świń każdą głębię zle-  
mi. Reflektuje na każdy  
zaniebany majątek samo-  
dzielnego kierownika lub  
pod dyspozycję właścicie-  
la, za odpowiedzialność,  
złoży większą kaucję w  
gotówce, język polski nie-  
mleki, ruski. Zgłoszenie  
do „Gazety Grudziądzkiej“  
W A 245

### Szukam

dzierżawy od 40—60 mrg.  
z inwentarzem za 2 500 zł  
ziemia musi być od III—  
VI klasy. Oferty do Gaze-  
ty Grudz. pod nr. 68 og.

### Plac węglowy

bardzo dobrym miejscem,  
stajnią, wydzierżawię w  
Poznanu. Lewandowski,  
Górną Wilda 74 gospodarz

### Dom

masywny, 4 pokoje z 9 mrg.  
dobrej roli sprzedam Su-  
chowski, Gacki pow. Świe-  
cie Pomorskie.

**PROSZEK  
z „KOGUTKIEM“  
(MIGRENO-NERVOSIN)**

USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGIĘ,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.

PROSZEK TE WYRABIAMY I W POSTACI  
**TABLETEK.**

ŻĄDAMY ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
z „KOGUTKIEM“

Jeżeli zaniedbałeś swoje studia  
a chcesz mieć lepsze powodzenie  
w życiu, jakie daje egzamin dojrzałości  
względnie z 6-ciu klas gimn.,  
zapisz się bezwzględnie na

**maturyczne  
i doksztalujące kursy „WIEOZA“**  
w Krakowie, ul. Studencka 14. I. p.

Żądał bezpłatnego prospektu.

# Echo Świata

Nr. 27

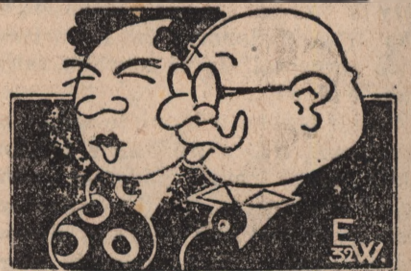
już wyszedł z druku

jest do nabycia we wszystkich księgarni-  
kach i miejscach sprzedaży gazet. Zamó-  
wienia abonamentowe przyjmują wszystkie

Urzędy Pocztowe, lub można skutecznie  
wprost w administracji w Grudziądzu.

Abonament kwartalny 75 groszy.

**HUMOR ZAGRANICZNY.**



— Wie pan, ja wogóle myślę tylko  
o milionach.

— A do diabła, to pan widocznie  
jest finansistą?

— Nie, jestem bakterjologiem.